

STANISŁAW KOWALSKI

FLORIAN ZNANIECKI
W ŚWIETLE MONOGRAFII ZYGMUNTA DULCZEWSKIEGO¹

Drogi życia Floriana Znanieckiego i rozwój jego działalności naukowej znajdują w monografii Zygmunta Dulczewskiego wielostronne naświetlenie. W artykule niniejszym pragnę je przedstawić na podstawie tejże monografii, a także moich studiów dzieł twórcy humanistycznej socjologii i osobistych wspomnień z okresu międzywojennego, kiedy to miałem szczęście należeć — podobnie jak autor monografii — do grona uczniów Profesora.

Do zespołu uczniów Znanieckiego należałem jako student pedagogiki w okresie lat akademickich 1926/1927 - 1929/1930, a następnie w latach trzydziestych jako doktorant socjologii zatrudniony zawodowo na stanowisku nauczyciela przedmiotów pedagogicznych w zakładach kształcenia nauczycieli kolejno w Rawiczu, Lesznie i Poznaniu. Wszedłem do tego zespołu w czasie, gdy Znaniecki pracował jako profesor w zorganizowanym już Zakładzie Socjologii Uniwersytetu Poznańskiego. Otaczała go atmosfera wielkiej popularności, jako twórcę własnego systemu socjologii, naukowca działającego w Polsce i Ameryce, wsławionego współautorstwem (wraz z uczonym amerykańskim W. I. Thomasem) dzieła *The Polish Peasant in Europe and America* (1918-1920), autora *Wstępu do socjologii* (1922) oraz dopiero co wydanego dzieła z pogranicza socjologii i psychologii społecznej *The Laws of Social Psychology* (1925). W okresie tym Józef Chałasiński przygotowywał rozprawę doktorską, kilka lat później pojawił się Jan Szczepański, a w ostatnich latach przed wojną studiował Zygmunt Dulczewski. Przebywając w atmosferze niezwykłej popularności Profesora nie tylko uczestniczyłem w jego zajęciach dydaktycznych, ale również miałem możliwość być świadkiem jego niestrudzonych zabiegów o utworzenie Polskiego Instytutu Socjologicznego, prac przy uruchamianiu i redagowaniu „Przeglądu Socjologicznego” jako organu Instytutu, organizowania konkursów na materiały autobiograficzne, powołania do życia studiów socjologicznych. Przede wszystkim zaś,

¹ Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki — życie i dzieło*, Poznań 1984. Niniejszy artykuł stanowi poszerzoną wersję mojej recenzji tej pracy, opublikowanej w czasopiśmie *Edukacja* 1985, nr 4.

wraz z kolegami-rówieśnikami, mogłem śledzić przejawiający się we wszystkich poczynaniach Profesora jego ciągły wysiłek twórczy w pracy naukowo-badawczej, którego wyniki olśniewały nas szeregiem dzieł publikowanych w zaskakująco krótkich odstępach czasu. W czasie moich studiów uwagę naszą skupiały przede wszystkim dzielone z nami dociekania Profesora nad problemami wychowania, uwieńczone w latach 1928-1930 fascynującym wówczas (i dotychczas!) dwutomowym dziełem *Socjologia wychowania*. W latach trzydziestych wzbudzały nasz zachwyt kolejne podstawowe dzieła: *Miasto w świadomości jego obywateli* (1931), *Ludzie terażniejsi i cywilizacja przyszłości* (1934), *The Method of Sociology* (1934), wreszcie *Social Actions* (1936). Wówczas wraz z kolegami śledziliśmy z podziwem te pojawiające się, przeważnie z góry nam wiadome i oczekiwane dzieła, zapoznając się z nimi na miarę naszych możliwości. Obecnie, dzięki bliższej znajomości całokształtu dzieł Znanieckiego, pobudzony do refleksji pytaniami, jakie nasuwa monografia Z. Dulczewskiego, doszedłem do zrozumienia swoistej roli każdego z nich, zwłaszcza — co bliżej wskażę później — „kluczowego” znaczenia *Social Actions* w ciągłym rozwoju procesu badawczego autora.

Czynnikiem stymulującym aspiracje badawcze w zespole były też publikacje uczniów Profesora, zarówno starszych (zwłaszcza zaskakujące częstością pojawiania się, budzące dystansujący podziw dzieła J. Chałasińskiego), jak i młodszych (pierwsze prace W. Okińskiego i J. Szczepańskiego).

Do zespołu wszedłem jako student innej dyscypliny, a jednak czułem się w pełni do niego przynależny. Wszystko, co się w nim działo i co mówiono, uzupełniało w sposób nader korzystny, choć w dużym stopniu kontrastowy to, co zdobywałem na moim podstawowym kierunku studiów. Orientowały mnie one na psychologię biologisticzną i pedagogikę normatywną, choć podlegającą już modernizującym wpływom szkoły socjologicznej Znanieckiego, a to za pośrednictwem bliżej związanego z nią pedagoga Mariana Wachowskiego. Skutkiem tego byłem wrażliwy na godzące w każdą z tych orientacji socjologiczne ujmowanie zjawisk wychowania. Toteż niektóre wypowiedzi profesora Znanieckiego, frapujące kontrastowością ujęć, przechwytywane w czasie zajęć dydaktycznych lub zwykłych rozmów z nami, zachowały się w mojej pamięci aż do dzisiaj.

•

Do czasu ukazania się monografii Z. Dulczewskiego znajomość postaci Floriana Znanieckiego jako twórcy socjologii humanistycznej była poważnie ograniczona. Jej źródłem były bowiem tylko dzieła naukowe i publicystyczne uczonego oraz obiegowe, nie zawsze wiarygodne opinie. A i te źródła, o ile dotyczą działalności i życia Znanieckiego w okresie wojennym i powojennym, były dla nas przez długi czas „zamrożone”.

Dzieło Z. Dulczewskiego przewyższa powyższe ograniczenia. Autor podjął się bowiem ambitnego zadania przygotowania monografii, która — jak pisze — winna ukazać ewolucję twórczości naukowej uczonego z uwzględnieniem zarówno jej złożonych uwarunkowań, jak i szeroko pojętej społecznej recepcji. Tom, który już posiadamy, przygotowany na 100-lecie urodzin Znanińskiego, stanowi wstępne ujęcie tak szeroko pojętego dzieła, obejmując historię życia uczonego i na jej podłożu charakterystykę młodzieńczej twórczości poetyckiej, szczegółową analizę wczesnych prac filozoficznych i przegląd dorobku socjologicznego wraz z próbami ukazania recepcji tej twórczości. Jako uzupełnienie tego tomu autor zapowiada dalsze dwie części szczegółowe: 1) systematykę i krytyczną analizę dorobku naukowego w zakresie socjologii, 2) wyczerpujące ukazanie jego recepcji.

Celem spełnienia swego zadania autor podjął szeroko zakrojone działania badawcze w ramach prac Instytutu Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Idąc śladami życia uczonego, dokonał w licznych instytucjach i organizacjach — w kraju i za granicą — analizy pełnej dokumentacji archiwalnej dotyczącej jego studiów, pracy zarobkowej, twórczości naukowej, kariery profesorskiej; wykorzystał bogate archiwum Znanińskiego zawierające, oprócz maszynopisów i rękopisów, komplety korespondencji wraz ze szczególnie cennymi wspomnieniami autobiograficznymi; przeprowadził wywiady lub rozmowy z licznymi osobami, które miały kontakt z uczonym (w Polsce i za granicą): członkami rodziny, uczniami, kolegami, przyjaciółmi.

Tak bogaty i różnorodny materiał pozwolił autorowi na udokumentowane ukazanie ciągłości biografii, ujawniające bądź wyjaśniające wiele spraw nieznanych lub będących przedmiotem obiegowych, często wypaczonych informacji, a mających istotne znaczenie w rozwoju osobowości twórczej Znanińskiego.

Monografia poprzedzona jest wstępem autorskim formułującym zadania pracy i przedstawiającym szczegółowo przebieg przeprowadzonych badań oraz przedmową Jana Szczepańskiego, który wskazuje na główną treść i znaczenie dzieła dla kultury naukowej w Polsce i polskiej inteligencji. Praca dzieli się na sześć rozdziałów odpowiadających ostro wyróżniającym się okresom biografii społecznej Znanińskiego. Są to: I. Lata młodzieńcze (1882-1903); II. W Szwajcarii i we Francji (1904-1909); III. W Warszawie (1910-1914): a) Początki kariery naukowej. Młody filozof, b) Redaktor „Wychodźcy Polskiego”; IV. Pierwszy pobyt w USA (1914-1919); V. Lata międzywojenne w Poznaniu (1920 - 1939); VI. Drugi pobyt w USA. Schyłek życia Uczonego (1939 - 1958). Książkę zamyka komplet aneksów zawierający najważniejsze z wykorzystanych dokumentów, w tym sporządzony przez autora katalog wyżej wspomnianego archiwum, jak również bibliografię prac Znanińskiego i o Znanińskim.

W powyższym sześcirozdziałowym układzie zaznaczają się cztery

części ujmujące kolejno okresy zmiennych zainteresowań twórczych Znanickiego: 1) okres twórczości poetyckiej (rozd. I), 2) studiów i badań filozoficznych (rozd. II i III), 3) startu jako badacza socjologa przy kontynuacji prac w zakresie filozofii (rozd. IV), 4) tworzenia systemu socjologii (rozd. V i VI).

W pierwszej części, w świetle wypowiedzi autobiograficznych Znanickiego, autor charakteryzuje jego pochodzenie społeczne i bliższe środowisko rodzinne, akcentując zwłaszcza wychowanie rodzinne jako źródło budzenia się patriotyzmu i wysokich aspiracji życiowych. Młodzieżowe środowisko konspiracyjnego samokształcenia w rosyjskim gimnazjum w Warszawie było podłożem umocnienia patriotyzmu i ukierunkowania zainteresowań w zakresie literatury pięknej, filozofii i historii.

Na tle tych charakterystyk autor omawia młodzieńczą twórczość poetycką Znanickiego, ilustrując ją wybranymi utworami, jak również jej zróżnicowaną recepcją. Wskazuje przy tym z jednej strony na jego ówczesną wiarę, że jest „zdolny i powołany” do objawienia ludzkości czegoś wielkiego, z drugiej strony — na samoocenę swych poetyckich sukcesów i porażek, poszukiwanie form i dziedzin twórczości odpowiadających posiadanym zdolnościom, wreszcie na decyzję rezygnacji z roli „wielkiego poety” na rzecz spełnienia swej misji w dziedzinie filozofii. Kończąc tę część, autor sumuje niepowodzenia młodego poety-filozofa, z powodu których wybrał on „rolę emigranta”.

Z kolei, w części drugiej (rozd. II) znajdujemy pobieżne przypomnienie znanych z obiegowych informacji przygód i kłopotów Znanickiego we wstępnym okresie pobytu za granicą, związanych z poszukiwaniem pracy dla zdobycia środków na utrzymanie i studia; charakterystykę studiów na uniwersytecie w Genewie (w zakresie szeroko wówczas pojętych przedmiotów filozoficznych: filozofii, psychologii, filologii, historii, ekonomii politycznej), na uniwersytecie z Zurychu (w zakresie filozofii ścisłej z obszernym uwzględnieniem psychologii) i na Sorbonie w Paryżu (w zakresie filozofii ukierunkowanej na socjologię).

Następnie (część druga — rozdz. III) autor po omówieniu okoliczności powrotu Znanickiego do kraju i zdobycia stopnia doktora na Uniwersytecie Jagiellońskim, poddaje szczegółowej analizie jego dorobek w dziedzinie filozofii osiągnięty po intensywnym, czteroletnim wysiłku badawczym w warszawskim środowisku filozoficznym i psychologicznym.

W części drugiej szczególnie istotne jest ukazanie korzystnego łączenia przez Znanickiego studiów w Zurychu z pracą zarobkową w Muzeum Narodowym Polskim w Raperswilu na stanowisku bibliotekarza, które umożliwiło mu rozpoczęcie badań nad emigracją, a później — w Warszawie — łączenia twórczości filozoficznej z podobną pracą w Towarzystwie Opieki nad Wychodźcami na stanowisku dyrektora biura i redaktora „Wychodźcy Polskiego”. Cenne jest tu udostępnienie czytelnikowi wypowiedzi autobiograficznej Znanickiego, że odbyte studia upew-

niły go o „możliwości wybicia się wyłącznie na odcinku teorii”, i o tym, że zdolny jest „do stworzenia nowego kierunku filozofii”. Wypowiedź ta wskazuje bowiem na motywy wspomnianego niebywałego wysiłku twórczego w zakresie filozofii.

Dokonana przez autora monografii wyczerpująca analiza opublikowanych przez Znanieckiego w tym okresie dzieł, wraz z charakterystyką prac badawczych nad emigracją, świadczy o rozmiarach podstaw filozoficznych dla przyszłej budowy systemu socjologii oraz zdobycia przezeń kompetencji eksperta w sprawach emigracji, które w następnym okresie zaowocowały w pracy nad dziełem *Chłop polski w Europie i Ameryce*.

Trzecia część (rozdz. IV) monografii dotyczy pierwszego pobytu młodego uczonego w USA, podczas którego uczestniczył on w badaniach nad ruchami migracyjnymi prowadzonych przez W. I. Thomasa w uniwersytecie w Chicago i dla Cartegie Corporation w Nowym Jorku, jak również zajęć dydaktycznych Znanieckiego na uniwersytecie w Chicago (w charakterze lektora historii polskiej). Uderza czytelnika znamienna dwukierunkowość działalności twórczej Znanieckiego: startu socjologicznego przy temacie *Chłop polski w Europie i Ameryce* (we współpracy z W. I. Thomasem) oraz kontynuacji studiów filozoficznych w niedocenionym przez uczonych amerykańskich dziele *Cultural Reality*, Ten dwukierunkowy wysiłek zdumiewa tym bardziej, że przy doskonałych wynikach w obu dziedzinach nie stwarzał Znanieckiemu szans zdobycia profesury na uniwersytecie amerykańskim. Szczególną zasługą autora monografii jest tu udokumentowanie i określenie rozmiarów wkładu Znanieckiego w przygotowanie dzieła *Chłop polski w Europie i Ameryce*, a także znalezienie w jednym z czasopism jego niezwykle interesującej wypowiedzi na temat czynników utrudniających mu własną amerykanizację. Wypowiedź ta (opublikowana przez autora już wcześniej — „Kultura i Społeczeństwo” 1978, nr 4) ujawnia, w kontekście braku perspektyw awansu naukowego, nieznane poprzednio, złożone motywy opuszczenia Ameryki i powrotu Znanieckiego do kraju z zamiarem stworzenia ogólnokrajowego ośrodka badań socjologicznych. Zamiar ten (po bezskutecznych początkowo zabiegach u władz centralnych) udało mu się w końcu zrealizować na stanowisku profesora Uniwersytetu Poznańskiego.

Ostatnia część monografii (rozdz. V i VI) obejmuje 38-letni okres pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej Znanieckiego na stanowisku profesora — najpierw w Uniwersytecie Poznańskim (w okresie międzywojennym), a następnie (po drugiej wojnie światowej) w Uniwersytecie Illinois w Stanach Zjednoczonych. Okres ten w porównaniu z poprzednimi charakteryzuje się sprzyjającymi pracy twórczej warunkami, jakie stwarzał Znanieckiemu status profesora uniwersytetu oraz zdecydowanym, wzmacnianym pod wpływem krytyk lub polemik, skupieniem się na tworzeniu systemu socjologii.

Każdy z dwu ostatnich rozdziałów monografii w znacznym zakresie

dotyczy spraw specyfiki pracy profesora w tak różnych okresach i środowiskach. W rozdziale V dużo miejsca zajmuje charakterystyka prac związanych z organizowaniem katedry i zakładu socjologii, kierunku studiów socjologicznych, Polskiego Instytutu Socjologicznego. W rozdziale VI autor informuje m. in. o warunkach pracy i obyczajach na uniwersytecie amerykańskim, o uroczystym pożegnaniu profesora przechodzącego na emeryturę, o wyborze profesora-emeryta na stanowisko prezydenta Amerykańskiego Towarzystwa Socjologicznego i objęciu tej funkcji na ogólnoamerykańskim zebraniu delegatów Towarzystwa. Rozdziały te zawierają charakterystyki środowisk uczonego — uczniowskiego, koleżeńskiego, przyjacielskiego, towarzyskiego, rodzinnego, pozwalające dostrzec ciągłość osobistych kontaktów profesora, mających ścisły związek z jego działalnością dydaktyczno-wychowawczą i badawczą. Dotyczy to utrzymywania lub rozszerzania w okresie „poznańskim” kontaktów w Ameryce i odwrotnie — w okresie „amerykańskim” utrzymywania (w miarę ograniczonych możliwości) kontaktów ze znajomymi, przyjaciółmi i uczniami w Polsce. Na łączność między środowiskami socjologii polskiej i amerykańskiej wskazują również ujawnione, mało dotychczas znane okoliczności powrotu profesora do kraju po pierwszej wojnie światowej, dwukrotnego wyjazdu z Poznania na zajęcia profesorskie do USA, zniweczonej wybuchem drugiej wojny światowej próby powrotu do kraju, wreszcie objęcia stanowiska profesora na Uniwersytecie Illinois.

Ciągłość tej współpracy uwidacznia się przede wszystkim w charakterystyce dorobku naukowego Znanieckiego, a w szczególności w przeglądzie prac okresu „poznańskiego”, wśród których m. in. głośne dzieło *Ludzie terażniejsi i cywilizacja przyszłości* powstało w wyniku udziału profesora w prowadzonych przez Uniwersytet Columbia badaniach społecznych funkcji wychowania (w uniwersytecie tym Znaniecki przebywał dwa lata w charakterze profesora wizytującego). Przegląd całego dorobku naukowego z okresu „polsko-amerykańskiego” wskazuje na ciągłość pracy nad systemem socjologii, zarysowanym już w 1922 r. we *Wstępie do socjologii* i konsekwentnie później rozwijanym, oraz na wzrastające uznanie w kręgach naukowych dla oryginalności dokonanego, choć w zamierzonej formie nie ukończonego dzieła.

Z. Dulczewski — jak widzimy — charakteryzuje zmienne środowiska i przytacza liczne epizody jako tło niezwykle bogatego w doświadczenia życia uczonego. W ich kontekście dostrzegamy z łatwością poszczególne czynniki sprawcze w rozwoju osobowości i działalności twórczej Znanieckiego. Głównym osiągnięciem autora jest w moim rozumieniu to, że ukazał genezę i trwałość najwyższego poziomu aspiracji twórczych profesora bez względu na zmiany formy lub dziedzin ich realizacji: być wybitnym poetą; stworzyć nowy system filozofii wartości, który podporządkuje sobie wszystkie inne systemy filozoficzne; zbudować niedościgniony system socjologii oparty na filozofii wartości.

Pod tym względem dzieło Z. Dulczewskiego nie tylko rzuca nowe światło na podłoże kariery naukowej Znanieckiego, ale także stanowić może pomoc w samowychowaniu dla każdego, kto zмага się z przeszkodami w spełnieniu własnych aspiracji.

*

Monografia Z. Dulczewskiego, charakteryzująca wielostronnie postać i twórczość profesora Znanieckiego, nasuwa szereg problemów dyskusyjnych i otwiera pole do dalszych badań. Szczególnie istotne jest tu zagadnienie powstania u uczonego szczytowych aspiracji twórczych, a zwłaszcza utrzymywania się ich na najwyższym poziomie. Zgromadzone przez autora materiały pozwoliły w poważnym stopniu zagadnienie to naświetlić zarówno od strony zewnętrznych czynników środowiskowych, jak i osobistego udziału twórcy w kierowaniu swymi aspiracjami, ich stałej samoocenie.

Monografia stanowi korzystny punkt odniesienia do porównań biografii Znanieckiego z życiorysami innych wybitnych twórców. Zachęca do szukania dalszych wyjaśnień na bazie gotowej już wiedzy, dotyczącej np. wieku młodzieńczego, środowiska arystokratyczno-inteligenckiego, młodzieżowych stowarzyszeń konspiracyjnych lub emigracyjnych w czasie zaborów, środowisk naukowych itp.

Inny problem dotyczy drogi Znanieckiego do filozofii, a w jej ramach od psychologii — do socjologii. Z okresu studiów pedagogicznych, kiedy uczyłem się psychologii przy równoczesnym uczestniczeniu w seminariach socjologicznych Znanieckiego, przypominam sobie nurtujące mnie wówczas pytanie o to, kiedy i w jakim stopniu profesor zapoznał się z psychologią, którą tak zdecydowanie krytykował. Odpowiedź na to pytanie znalazłem próbując zapoznać się — w miarę moich ówczesnych możliwości — z treścią dzieła *The Laws of Social Psychology*, poszukującego podstaw metodologicznych dla kulturowo zorientowanej psychologii społecznej. Psychologia ta, zgodnie z określeniem w nocie metodologicznej *Polish Peasant*, miała stanowić dyscyplinę pośrednią między psychologią ogólną lub indywidualną a socjologią — w ramach szerzej pojętej „teorii społecznej”². Przekonałem się wtedy, że zarówno próba stworzenia tak pojętej psychologii społecznej, jak i cały proces budowy humanistycznej socjologii dokonywały się w gruntownej, krytycznej konfrontacji z różnymi kierunkami naturalistycznie zorientowanej psychologii (w tym psychologii społecznej). O rozmiarach i gruntowności tej konfrontacji świadczą obszernie przypisy w dziele *Social Actions*, przenoszącym teorię czynności (która miała stanowić przedmiot badań psychologii społecznej) do socjologii. Monografia Dul-

² W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa 1976, t. 1, s. 58-63; w szczególności s. 62.

czewskiego informuje nas przy tym o wczesnych zainteresowaniach Znanieckiego psychologią, o tym, że studiował ją w ramach przedmiotów filozoficznych w Szwajcarii, a później (w Warszawie) odwoływał się do niej w swoich badaniach filozoficznych, w szczególności zaś w analizie pojęcia wartości.

Autor monografii, mając zamiar poświęcenia oddzielnego tomu wynikom twórczości naukowej uczonego, w obecnym ujęciu nie podejmuje zagadnień dotyczących ogniwa pośredniego, jakie w rozwoju twórczym Znanieckiego — między psychologią tradycyjną a socjologią — stanowiła psychologia społeczna. Wspomina wszakże o związanym z tym tematem stworzeniu przez niego (wspólnie z Thomasem) tzw. teorii czterech żądz. Chodzi tu o nie określony dotychczas stopień udziału Znanieckiego w tworzeniu tej teorii, która w okresie międzywojennym była przedmiotem częstych rozważań profesora. Na jednym z posiedzeń, jak pamiętam, profesor omawiając znaczenie teorii czterech żądz dla psychologii społecznej lub socjologii stwierdził, że kiedy w pracy nad dziełem o chłopie polskim wysunął tę koncepcję — Thomas miał zastrzeżenia, lecz gdy później sam z niej zrezygnował — tamten zastosował ją w swojej książce *The Unadjusted Girl*³.

Chcąc zweryfikować wierność mojego wspomnienia sprzed blisko 60 lat, dokonałem przeglądu losów koncepcji czterech żądz w dziełach uczonego. W dziele o chłopie polskim pojawia się ona dwukrotnie: jako zwarte sformułowanie w *Nocie metodologicznej* (zredagowanej przez Znanieckiego przy udziale Thomasa) oraz w szerokim ujęciu we wstępie teoretycznym i końcowej interpretacji autobiografii imigranta przygotowanej do druku przez Znanieckiego już samodzielnie. W każdym z tych miejsc skład żądz i sposób ich ujęcia jest inny: w pierwszym — wyraźnie psychologiczno-naturalistyczny, w drugim — z mniejszym udziałem akcentów biopsychologicznych. Dulczewski podaje obie wersje bez wskazania istniejących między nimi różnic, łagodząc w pierwszej wersji ślady naturalizmu⁴. Druga z tych wersji pokrywa się z tą, którą profesor

³ W. I. Thomas, *The Unadjusted Girl*, Boston 1923.

⁴ W wydaniu angielskim, w każdej z dwóch wspomnianych wersji żądze określone są (terminem „desire”. W wydaniu polskim w każdej wersji określono je inaczej: w pierwszej jako „dążności”, w drugiej jako „pragnienia”. Z. Dulczewski zachował to dwojakie nazewnictwo. W niniejszym artykule używam terminu „żądza”, który bardziej niż tamte akcentuje psychologiczne podłoże postaw, i którym najczęściej posługiwał się F. Znaniecki w swoich pracach. W wersji pierwszej (w *Nocie metodologicznej*) występują: 1) „the desire for new experiences, for fresh stimulations” (żądza nowych doświadczeń, świeżych bodźców); 2) „the desire for recognition” (żądza uznania); 3) „the desire for mastery or the 'will to power' [...] based on the instinct of hate” (dążność do władzy czyli żądza władzy [...] oparta na instynkcie nienawiści); 4) the desire for security based on the instinct of fear” (dążność do bezpieczeństwa oparta na instynkcie strachu). W drugiej wersji (w opracowaniu pamiętnika imigranta) identycznie jak w pierwszej określone są żądze „no-

posługiwał się na zajęciach seminaryjnych i w rozmowach z uczniami podczas rozważań nad doborem wyrażen najbardziej odpowiednich.

W pracy *The Laws of Social Psychology* autor poddaje krytycznej analizie rozmaite psychologiczne określenia aktów wolicjonalnych (pragnienie, dążenie, chcenie, instykt) i podporządkowuje je ogólnemu pojęciu „tendencji społecznej” postrzegalnej w seriach powtarzających się czynności społecznych. W dziele tym nie znajdujemy już zastosowania teorii czterech żąd. Podobnie brak jej w późniejszym o 10 lat *Social Actions*, przy czym również tu w wielu miejscach (zwłaszcza w przypisach) autor poddaje krytycznej analizie wspomniane pojęcie lub poglądy psychologiczne, usuwając je poza nawias socjologii. Jak wynika z powyższego przeglądu, Znaniecki był rzeczywiście inicjatorem teorii czterech żąd.

Zwrócenie uwagi na to zagadnienie uważam za celowe, gdyż w monografii Dulczewskiego, ukazującej szczegółowo rozmiary autorskiego wkładu Znanieckiego w dzieło o chłopie polskim, znajdujemy sugestię (s. 160) jakoby koncepcję czterech żąd wypracował Thomas, autor pojęcia postaw rozumianych jako dążenia, chcenia, pragnienia itp. Znanieckiemu chodziło oczywiście nie o otwartą listę takich postaw, lecz właśnie o owe cztery żądze przyjęte w *Chłopie polskim* za „fundamentalne” siły sprawcze w społecznym zachowaniu się człowieka. Poza tym Znaniecki koncepcji tej nie uważał bynajmniej za doskonałą. Przeciwnie, była ona dla niego przedmiotem ciągłej weryfikacji i reinterpretacji dokonywanych w toku długotrwałego wysiłku nad stworzeniem systemu psychologii społecznej (poczynając od *The Laws of Social Psychology* poprzez liczne przeróbki pracy *Social Actions*, którą początkowo rozumiał jako teorię czynności w psychologii społecznej, aż do opublikowanej wersji tego dzieła zaliczonego ostatecznie do socjologii, tzn. do zaniechania budowy psychologii społecznej, a tym samym rezygnacji z koncepcji czterech żąd). Wszystkie te wysiłki i poszukiwania znajdowały wyraz w pracy dydaktyczno-naukowej profesora; znalazły się także w informacji autorskiej zawartej w przedmowie tego przełomowego w twórczości Znanieckiego dzieła⁵.

wych doświadczeń” i „uznania”, natomiast żądza wymieniona w punkcie 3 została wycofana i objęta szerszym pojęciem „żądzy uznania”, tracąc tym samym akcenty tradycyjnej psychologii. Na jej miejscu pojawiła się nowa żądza „the desire for response” (pragnienie wzajemności). Wreszcie żądza bezpieczeństwa otrzymała nazwę żądzy (pragnienia) stabilności („the desire for stability”) już bez odniesienia do „instyktu strachu”. Zob.: *The Polish Peasant in Europe and America*, t. 1-2, 1958, s. 73, 1859, 1882 oraz wydanie polskie: t. 1, s. 88; t. 3, s. 24, 36; Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki*, s. 160 i 167.

⁵ *Social Actions*, Poznań—New York 1936, przedmowa s. VII - XIV; zob również H. Znaniecka-Lopata, *Florian Znaniecki — ewolucja twórcza socjologa*, w: *Florian Znaniecki i jego rola w socjologii*, pod red. A. Kwileckiego, Poznań 1975, s. 13-15.

Kolejny z poruszonych przez Dulczewskiego problemów dotyczy ewolucji w twórczości Znanieckiego koncepcji współczynnika humanistycznego jako kryterium wydzielenia zjawisk kultury (w tym: zjawisk społecznych) ze świata zjawisk przyrodniczych oraz nauk o kulturze (w tym: socjologii) z nauk o przyrodzie. Autor wspomina, że Znaniecki pod koniec swojej działalności naukowej, poza zmianami koncepcji podstawowych systemów społecznych i przedmiotu socjologii, zastąpił pojęcie „współczynnika humanistycznego” terminem „podejście humanistyczne” (s. 318). W przedmowie J. Szczepańskiego (s. 9) znajdujemy dalej idące stwierdzenie, że Znaniecki w okresie tym zmienił „pogląd na współczynnik humanistyczny”. Nasuwa się pytanie, na czym polegały te zmiany? W moim rozumieniu, Znaniecki w toku całej twórczości badawczej kierował się konsekwentnie zasadą współczynnika humanistycznego. Zmiany natomiast widzę w tym, że we wczesnym okresie kariery naukowej za jej pomocą dokonywał wspomnianego wydzielenia, w końcowym zaś okresie rozważał możliwości i potrzeby włączania humanistycznie pojętego „świata” kultury i zjawisk społecznych w uniwersalny świat przyrody; rozważał też warunki współdziałania między zorientowanymi według współczynnika humanistycznego naukami o kulturze i socjologią a naukami przyrodniczymi, Z takim kierunkiem rozmyślań spotykamy się w kilku fragmentach *Cultural Sciences* (1952), jak również w opublikowanym już pośmiertnie *Social Relations and Social Roles* (1965) — w dokonanej tam analizie różnorodnych systemów wiedzy o środowiskach lokalnych jako polu badań socjologicznych⁶. W pierwszym z tych dzieł Znaniecki używa jeszcze pojęcia „współczynnik humanistyczny” w drugim występuje już tylko termin „podejście humanistyczne”. Zmiana ta, zapowiedziana już w rozważaniach metodologicznych *Cultura Sciences*, moim zdaniem, przesuwając jedynie akcent z kontrowersyjnego ontologicznego aspektu współczynnika humanistycznego na aspekt epistemologiczny⁷.

Kolejne uwagi nasuwają się na marginesie przedstawionej w monografii Z. Dulczewskiego sylwetki profesora jako nauczyciela akademickiego, a w szczególności wykładowcy. Autor szczegółowo omawia (s. 214 - 222) zajęcia dydaktyczne Znanieckiego — ich tematykę, formy organizacyjne, sposób prowadzenia itp., charakteryzując go przy tym jako wyjątkowo popularnego i fascynującego nauczyciela zarówno podczas seminariów, jak i wykładów. J. Szczepański zauważa w przedmowie (s. 8), iż autor nie uniknął idealizacji mistrza; zarówno Szczepański, jak

⁶ F. Znaniecki, *Cultural Sciences*, University of Illinois 1952, rozdz. *The connection between sociology and natural sciences*, s. 400 - 411 — tłum. polskie: *Nauki o kulturze*, Warszawa 1971, s. 684-704; tegoż: *Social Relations and Social Roles. The Unfinished Systematic Sociology*, San Francisco 1965, cz. 3 — *Humanistic versus naturalistic approach to socioloical fields*.

⁷ H Znaniecka-Lopata, *Florian Znaniecki*, s. 12, zauważa, że termin „podejście

i jego koledzy z czasów studenckich (1933 - 1936) uważali, że profesor był „raczej niezbyt fascynującym wykładowcą”. A. Kwilecki w swej recenzji monografii Dulczewskiego⁸ zastanawia się, czy przyczyn takiego stanu rzeczy nie szukać w chwiejnym wówczas zdrowiu profesora. Mało pochlebną opinię miały wykłady Znanieckiego także w okresie wcześniejszym, w czasie moich studiów. O ile seminaria i zwykłe kontakty Znanieckiego z uczniami zachwycały nas po prostu, o tyle jego wykłady były mało płynne, były jakby poszukiwaniem właściwego wyrazu dla kształtujących się dopiero myśli. Nie cieszyły się popularnością, prowadzone były niejednokrotnie przy niemal pustych salach przy uczestnictwie zaledwie kilku słuchaczy. Nie znaczy to bynajmniej, że profesor nie posiadał umiejętności wykładania. Ja sam miałem możność przekonać się, iż potrafił być świetnym prelegentem: gdy pracowałem jako nauczyciel w Liceum Pedagogicznym w Lesznie, miałem przyjemność towarzyszyć mu w charakterze „pilota” w czasie jego wizyty w tym mieście. Przyjechał tu — w krótkce po wydaniu *Social Actions* — na zaproszenie Dyrekcji Liceum z wykładem na temat zawartej w tym dziele, a budzącej powszechne zainteresowanie oryginalnej koncepcji buntu młodzieży. Wykład odbył się wobec wypełniającego obszerną aulę Liceum, Wsłuchanego z zapartym tchem nauczycielstwa leszczyńskiego i wywołał żywą dyskusję. Wystąpienie to zaskoczyło mnie uderzającym talentem mówcy, przejawiającym się w wielkiej swobodzie i wyrazistości wypowiedzianych słów, popartych ujmującą „grą” pantomimiczną (m. in. efektownym poprawianiem co pewien czas zarzuconego na ramiona płaszcza). Wrażenie moje podzielało wówczas chyba całe zasłuchane audytorium, którego członkowie jeszcze przez kilka następných dni z zachwytem wracali w dyskusjach do tego niezwykłego wystąpienia.

Wspomniane tu rozbieżności zdań co do „talentu pedagogicznego” profesora tłumaczyłbym dominacją — we wszystkich zajęciach Znanieckiego — twórczości naukowo-badawczej. Na seminariach kierował on w sposób inspirujący indywidualną pracą uczniów. W swobodnych z nimi rozmowach rozważał problemy związane z przygotowaniem własnych prac. Również na wykładach profesor przede wszystkim tworzył, starając się — jak pisze Z. Dulczewski — pobudzać słuchaczy do stawiania pytań i krytycznej dyskusji. Zdarzyło się, że prawie ukończony półroczny wykład Znanieckiego odwołał wyjaśniając, iż przedstawione w nim materiały zachowują ważność, natomiast opracowanie teoretyczne ulegnie zasadniczej zmianie.

Podczas swych wykładów profesor niechętnie sięgał do wyników cudzych badań, a jeśli już je cytował, czynił to najczęściej w celu poddania ich krytycznej analizie. Lubił natomiast przedstawiać w formie wy-

humanistyczne [...] bardziej dokładnie oznacza to, na co (Znaniecki) kładł nacisk”

⁸ *Studia Socjologiczne* 1985, nr 2, s. 263-264.

kładu własne, szczególnie najnowsze osiągnięcia badawcze. Tak zorientowana działalność dydaktyczna świadczy według mnie o najbardziej racjonalnym spożytkowaniu czasu, tak cennego w wyjątkowo intensywnym, zadziwiającym wynikami badawczymi okresie międzywojennym.

Ostatnia z moich uwag dotyczy charakteru monografii w relacji: biografia — autobiografia. Nasuwa się pytanie, w jakim stopniu metoda konstrukcji tego dzieła odpowiada biograficznej metodzie badan Znanieckiego. Z. Dulczewski stwierdza (s. 12), iż profesor preferował stosowanie szeroko pojętej biografii, traktując autobiografię jako „narzędzie komplementarne”. W rzeczywistości jednak, zgodnie z współczynnikiem humanistycznym, Znaniecki za najważniejsze źródło w socjologii uważał właśnie autobiografię (lub materiały typu autobiograficznego), choć akceptował biografię jako poszerzenie czy weryfikację danych autobiograficznych. W swych publikacjach metodologicznych wiele uwagi poświęcał zagadnieniu naukowej wartości materiałów autobiograficznych dla socjologii, nie zajmował się natomiast biografiami rozszerzonymi. Takie stanowisko prezentował również podczas zajęć seminaryjnych.

Monografia Z. Dulczewskiego jest cennym ewenementem w naszej literaturze. Stanowi przykład biografii rozszerzającej tzw. materiały osobiste (listy, wspomnienia, wypowiedzi autobiograficzne, autoekspertyzy), jakże wiarygodne i naukowo kompetentne, bo pochodzące od socjologa — twórcy metody autobiograficznej. Dzięki temu dzieło to stanowi „klasyczną” biografię rozszerzoną, napisaną przez socjologa o socjologu — którą niewątpliwie zaakceptowałyby z uznaniem jej bohater.